

# „Bezpłatne” coraz droższe

4 października 2012

Pieniądzy na edukację jest coraz mniej. Efekt? Publiczne szkoły coraz częściej proszą rodziców o składki na pomoce szkolne i inne wydatki.

Jak przypomina „Dziennik Gazeta Prawna”, zgodnie z artykułem 70. Konstytucji RP nauka w szkołach publicznych jest bezpłatna. W praktyce jednak rodzice uczniów ponoszą pewne koszty i są one coraz większe. Oprócz składek na komitet rodzicielski, fundusz klasowy czy świetlicę, nauczyciele coraz częściej proszą o pieniądze na np. papier toaletowy, toner do drukarek, wyposażenie stołówek i placów zabaw, farby do malowania klas, a nawet komputery, które mają – wedle słów jednego z dyrektorów – „usprawnić pracę szkolnej administracji”. Niektóre placówki wprowadziły nieformalne czesne, które ma pokryć koszty np. obiadów, zatrudnienia ochroniarzy, zajęć dodatkowych.

Dyrektorzy szkół tłumaczą te działania niewystarczającą ilością pieniędzy, jaką otrzymują od gmin. Ich zdaniem funduszy wystarcza na opłacenie pensji nauczycielom. Skarżą się, że otrzymują od samorządów o 20-30 proc. mniej pieniędzy niż jeszcze trzy lata temu.

Gminy z kolei twierdzą, że muszą finansować szkoły z własnej kieszeni, bo subwencja oświatowa na te cele nie wystarcza. „Rzadko się zdarza, aby szkoła otrzymała 100 proc. tego, co przedstawia w planie budżetowym. Nie ma na to pieniędzy” – przyznaje Bożena Bartyzel, zastępca wydziału edukacyjnego w Wieliczce.

Źródło: [Nowy Obywatel](#)